

 <http://orcid.org/0000-0002-8569-9409>

Paweł Wiktor Ryś

Uniwersytet Jagielloński

Henryk Sienkiewicz wobec
kryteriów rasowo-
-antropologicznych.
O listach *Z wystawy
antropologicznej w Paryżu*

Abstract

Henryk Sienkiewicz and Racial-Anthropological Criteria. On the Letters *Z wystawy antropologicznej w Paryżu*

This article discusses Henryk Sienkiewicz's approach to the 19th-century "scientific racism" in his "letters" (press reportage) *Z wystawy antropologicznej w Paryżu* [From the Anthropological Exhibition in Paris] (1878). The paper proves that the writer's attitude towards such anthropological criteria as the cephalic index, facial angle, skull volume, and hair shape was significantly influenced by Oscar Peschel's work *The Races of Man and Their Geographical Distribution* (1876).

Słowa kluczowe: Henryk Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej w Paryżu*, rasa, kryteria rasowo-antropologiczne, Oscar Peschel, wystawa antropologiczna

Keywords: Henryk Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej w Paryżu* [From the Anthropological Exhibition in Paris], race, racial-anthropological criteria, Oscar Peschel, anthropological exhibition

Chociaż przez cały wiek XIX (i sporą część wieku XX) barwę skóry uważano za „najznamienniejszą cechę rasy”¹, to równocześnie tworzone rozmaite kryteria różnicujące. Do wiedzy powszechnej – dzięki „osiągnięciom” niemieckiego nazizmu – należy fakt, iż jednym z nich był kolor włosów. Nie pamięta się jednak, że badania nad włosami (a w zasadzie nad ich zróżnicowaniem rasowym) odznaczały się dużym zaawansowaniem. Analizie poddawano „kształt włosa”, czyli między innymi jego poprzeczny przekrój (średnicę), grubość czy spiralność². I tak na przykład ustalono, że:

Prawie okrągły włos mongolski (a) wisi prosto; bardziej kręty europejski (b) ma przecięcie owalne, czyli eliptyczne; wełnisty afrykański (c) jest bardziej spłaszczony; podczas gdy kędzierzawy papuański (d) jest jeszcze bardziej krańcowym przykładem odmiany spłaszczonej, taśmowatej³.

Poza skórą i włosami istniały jednak inne wytyczne, zwane niekiedy wskaźnikami antropologicznymi.

Wskaźnik cefaliczny

Jednym z nich był indeks głowowy, określany też mianem głównego, cefalicznego czy szerokościowo-długościowego⁴. Obliczało się go w milimetrach, dzieląc szerokość czaszki przez jej długość, a następnie uzyskany wynik mnożyło się przez 100⁵. Indeks został zaproponowany przez szwedzkiego anatoma Andersa Retziusa i przyniósł wstępnie podział ludzkości na długogłową i krótkogłową⁶. Kolejni badacze (chociażby Paul Broca, który wprowadził do indeksu termin średniogłowość⁷) udoskonalali wskaźnik, modyfikując jego zastosowanie.

¹ E.B. Tylor, *Antropologia. Wstęp do badania człowieka i cywilizacji*, przeł. A. Bąkowska, Warszawa: „Tygodnik Prawda” 1889, s. 62 [pierwodruk oryg. – 1881]. W tytułach i cytatach z wydań dziewiętnastowiecznych nie uwspółcześniał pisowni i ortografii.

² Zob. O. Peschel, *Nauka o ludach (Ethnologia)*, przeł. i pomnożył [sic! – P.W.R.] T. Wiślocki, Warszawa: Spółka Wydawnicza Księgarzy 1876, s. 91–97 [pierwodruk oryg. – 1874].

³ E.B. Tylor, *op.cit.*, s. 66. Litery w nawiasach odnoszą się do – badanego pod mikroskopem – przekroju poprzecznego włosów: „a) japończyka, b) Niemca, c) murzyna, d) papuańczyka”.

⁴ Zob. J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa: Trzaska, Evert i Michalski [1934], s. 30–31.

⁵ Zob. A. Malinowski, W. Bożiłow, *Podstawy antropometrii. Metody, techniki, normy*, Warszawa–Łódź: PWN 1997, s. 181–182.

⁶ Zob. J. Czekanowski, *op.cit.*, s. 30; O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 52.

⁷ Zob. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 54.

Zazwyczaj przyjmowano, że czaszki mające indeks cefaliczny w przedziale od około 65 do 75 charakteryzują się długogłowością (dolichocefalią), od około 76 do 80 – średniogłowością (mezocefalią), a od około 81 do 95 – krótkogłowością (brachycefalią)⁸. Trzeba jednak zaznaczyć, iż w zależności od ujęcia przedział, a także nazwa mogły się różnić. W niektórych wykładniach wyodrębniano też określone podgrupy w ramach wskazanych kategorii (np. *brachycephalus* – *hyperbrachycephalus* – *ultrabrachycephalus*) czy stosowano rozróżnienie na płeć⁹. Wraz z kolejnymi udoskonaleniami indeks stopniowo stawał się powszechnym narzędziem pomiaru i zarazem potwierdzenia różnic między narodami (traktowanymi często w kategoriach rasowych), „rasami” oraz klasami¹⁰.

Jeszcze bowiem w drugiej połowie XIX wieku niemiecki przyrodnik Oscar Peschel (zmarły w 1875 roku), choć przytaczał rozmaite pomiary cefaliczne, przestrzegał przed wysuwaniem zbyt daleko idących wniosków. Powodem wątpliwości był chociażby fakt, że nie ustalono:

[...] jednostajnego postępowania przy wymierzaniu. W Anglii używają innej metody jak we Francji, a w Niemczech nie ma dwóch uczonych, którzyby się w tej mierze z sobą zgadzali¹¹.

Powściągliwość Peschla wynikała też z obserwacji, iż „nawet wśród jednego i tego samego plemienia chwieją się mocno średnie liczby wymiarów czaszki”¹².

Kąt(y) twarzy

Innym miernikiem był kąt twarzowy (nazywany później wskaźnikiem prognatyzmu), stworzony przez Holendra Pietera Campera¹³. Kąt ten miał wyrażać stopień wysunięcia naprzód szczęki górnej w stosunku do części czaszki

⁸ Zob. J. Czekanowski, *op.cit.*, s. 30; A. Malinowski, W. Bożiłow, *op.cit.*, s. 182; H. Ellis, *Mężczyzna i kobieta. Badania nad drugorzędnymi cechami płciowymi człowieka*, przeł. F. Wermiński, Warszawa: T. Paprocki 1897, s. 98 [pierwodruk oryg. – 1894].

⁹ Zob. A. Malinowski, W. Bożiłow, *op.cit.*, s. 182; H. Ellis, *op.cit.*, s. 97–106.

¹⁰ Zob. T. Szczurkiewicz, *Kierunek rasowo-antropologiczny w socjologii* [w:] *idem, Rasa, środowisko, rodzina. Szkice socjologiczne*, Warszawa–Poznań: Polski Instytut Socjologiczny 1938, s. 25–26.

¹¹ O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 52.

¹² *Ibidem*, s. 54.

¹³ Zob. M. Moros Peña, *Lekarze Hitlera. Zbrodnicza medycyna*, przeł. J. Kowalczyk, Warszawa: RM 2016, s. 19.

mózgowej¹⁴. Pozytywnym punktem odniesienia były oczywiście „europejskie proporcje”, zbliżające się w tym względzie do 90 stopni¹⁵. Omawiany wskaźnik obliczano na różne sposoby, badając w rzeczywistości rozmaite kąty twarzowe¹⁶. Zasadniczo zgadzano się jednak, że im niższa „rasa”, tym większy stopień prognatyizmu. Niektórzy uczeni (np. Rudolf Virchow) twierdzili nawet, iż prognatyzm dotyczy ludów o niskiej kulturze, ponieważ wstrzymuje pracę mózgu¹⁷, chociaż byli i tacy, którzy podkreślali jego występowanie wśród Europejczyków oraz wskazywali pozarasowe przyczyny jego pogłębiania się (np. starzenie)¹⁸. Badanie kątów twarzy miało też w pewnym sensie wymiar społeczny, jak bowiem zauważył Havelock Ellis (skądinąd „postępowy” – przynajmniej jeśli chodzi o kwestie seksualne – myśliciel): „Niższe rasy ludzkie, zarówno jak małpy, mają względnie szerokie szczęki dolne; to samo również znajdowano i u przestępców [...]”¹⁹.

Objętość czaszki i waga mózgowia

Jeśli chodzi o obliczanie objętości czaszki, nie było – co nie stanowi zaskoczenia – jednej, powszechnie stosowanej metody. Najczęściej wyglądało to jednak w następujący sposób: „wypełnia się czaszka jagłą lub szrutem, albo też wyjątkowo i mniej pomyślnie, piaskiem, poczem ta zawartość w miarowe metryczne naczynie się wysypuje”²⁰. Do jakich wniosków prowadziły te badania? Zazwyczaj do takich, że im większa pojemność, tym wyższy poziom intelektualny²¹. Najobszerniejsze czaszki posiadali – przynajmniej zgodnie z owymi ustaleniami – Europejczycy, najmniejsze zaś „Australczycy”²². Jednoznaczne konkluzje komplikował jednak fakt, iż pojemniejsze czaszki zawierały często

¹⁴ Zob. H. Ellis, *op.cit.*, s. 106.

¹⁵ Zob. E.B. Tylor, *op.cit.*, s. 57.

¹⁶ Zob. H. Ellis, *op.cit.*, s. 107; O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 71–72.

¹⁷ Zob. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 74.

¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 71–72, 74.

¹⁹ H. Ellis, *op.cit.*, s. 108.

²⁰ O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 65.

²¹ Warto dodać, że i współcześnie prowadzi się badania (choć oczywiście w inny sposób), których przedmiotem jest np. związek między objętością i kształtem czaszki a inteligencją. Zob. M. Turowski, *Granice rasy. Między nowym rasizmem a płynną rasologią*, „Studia Krytyczne/Critical Studies” 2015, nr 1, s. 122.

²² Zob. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 66; E.B. Tylor, *op.cit.*, s. 54–55. Nie bez wpływu na te wyniki pozostaje zapewne fakt, że w wieku XIX rdzenni mieszkańcy Australii poddawani byli systematycznej eksterminacji przez Europejczyków – zob. S. Lindqvist, *Wytepić całe to bydło*, przeł. M. Haykowska, Warszawa: W.A.B. 2009, zwłaszcza fragmenty 112 (s. 161–162) i 116 (s. 168–169).

„lżejsze” mózgi. Mózgowia po prostu ważono, ale ponieważ nie dysponowano zbyt wielką ich liczbą, starano się obliczać wagę mózgu, opierając się na objętości czaszki...²³

Na podstawie tego typu pomiarów wyciągano wnioski dotyczące przepaści intelektualnej nie tylko między „rasami”, ale także płciami i klasami. Gustave Le Bon po serii badań, które polegały właśnie na wypełnianiu czaszek kulkami śrutu, a w dalszym ciągu zliczaniu kulek, ogłosił następującą tezę: arystokraci oraz przedsiębiorcy posiadają większe mózgi niż pozostali ludzie (i dzięki temu rzadziej ulegają emocjom zbiorowym)²⁴. Autor *Psychologii tłumy* był zresztą w tym zakresie uczniem wspomnianego już Paula Broki, który dowiódł rzekomo, iż przedstawiciele klas oświeconych mają, w porównaniu z niepiśmiennymi, pojemniejsze głowy²⁵. I choć Broca zaznaczał, że jest to wynik edukacji (a nie np. cech przyrodzonych danym klasom), to jednocześnie postulował wprowadzenie „reform społecznych, umożliwiających łatwiejsze kojarzenie małżeństw oświeconych ludzi celem umożliwienia im płodzenia liczego potomstwa dla potrzeb doskonalenia rasy”²⁶.

Sienkiewiczowski stosunek do kryteriów rasowo-antropologicznych albo Sienkiewicz Peschlem podszyty

W 1878 roku przebywający w Paryżu Henryk Sienkiewicz obserwował odbywającą się tam Wystawę Powszechną, a relacje z niej przysyłał do „Gazety Polskiej” i „Nowin”. Ekspozycja była szóstą w historii wystaw światowych, których głównym założeniem było obrazowanie „rozwoju cywilizacyjnego i oddani[e] publicznych honorów pracy produkcyjnej jako sprawcy tego rozwoju [...]”²⁷. Co prawda pojawiały się pawilony poświęcone sztuce czy określonym dziedzinom wiedzy, ale „[z]awsze wytwórczość fabryczna, rolnictwo, przemysł wydobywczy i rzemiosło znacznie przeważały na wystawach

²³ Zob. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 65–69. Niektórzy badacze wskazywali jednak, że obliczanie wagi mózgu na podstawie objętości czaszki jest niemiarodajne. Zob. H. Ellis, *op.cit.*, s. 113.

²⁴ Zob. J. Ronson, *#WstydzSię! O jednej z najbardziej niedocenianych sił rządzących światem*, przeł. K. Dudzik, O. Siara, Kraków: Insignis Media 2017, s. 105. Le Bon uwzględniał w swych badaniach także płęć i stwierdził, że mózgowi kobiecemu bliżej do mózgu goryla niż mężczyzny, a niższość kobiety jest niepodważalna.

²⁵ Zob. K. Popowicz, *Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa: Wydawnictwa UW 2009, s. 164.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ A.M. Drexlerowa, A.K. Olszewski, *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851–2000*, Warszawa: Instytut Sztuki PAN 2005, s. 11.

ilościowo i dominowały w ich ogólnym obrazie”²⁸. Dziewiętnastowieczne ekspozycje, zgodnie z pozytywistycznymi ideami, propagowały kult postępu, dlatego też ukazywano tylko jego jasną stronę.

Według przepisów panujących od pierwszej World Expo w 1851 roku wystawcami były państwa, co sprawiało, że do 1918 roku Polacy mogli czynnie uczestniczyć w wystawach tylko jako przedstawiciele Rosji, Austrii (Austro-Węgier) czy Prus²⁹. Czasami jednak udawało się zaznaczyć polską obecność. Tak zdarzyło się i w omawianym przypadku:

Wystawa powszechna 1878 roku była bardzo ważna z polskiego punktu widzenia. Mimo nie istnienia w tzw. Ulicy Narodów, Polskę jako całość pod względem prezentowanego obrazu, można było odnaleźć w częściach suplementarnych wystawy. Chodzi tu o nasz udział w ekspozycji antropologiczno-etnograficznej, mieszczącej się w osobnym pawilonie na Polu Marsowym, i o wystawę starożytności w pałacu Trocadero³⁰.

Nic więc dziwnego, że Sienkiewicz zainteresował się wystawą antropologiczno-etnograficzną (choć trochę dziwić może brak osobnej korespondencji o „starożytnościach”) i poświęcił jej dwa „listy” (felietony/reportaże). Pierwszy dotyczy przede wszystkim polskiej ekspozycji, niemniej pisarz wspomina też – na zasadzie kontrastu – o hiszpańskiej i angielskiej; drugi zawiera ogólne refleksje antropologiczne z odniesieniem głównie do zbiorów francuskich.

Omawiając polską wystawę, Sienkiewicz formułuje nieco krytyczną uwagę, że znaczna część eksponatów (m.in. stroje ludowe, biżuteria, figurki przedstawiające Żydów) „tyczy się etnografii, nie antropologii”³¹. Uwaga ta jest mało uzasadniona, choćby ze względu na wydzielone sekcje. Jak bowiem dowodził w relacji dla „Wędrowca” autor ukrywający się pod pseudonimem dr Silex:

Wystawa tego towarzystwa [Towarzystwa Antropologicznego i Etnograficznego Polskiego w Paryżu – P.W.R.] zajmuje obszerne miejsce w pawilonie antropologicznym i dzieli się na trzy oddziały: I antropologia właściwa; II wykopaliska przedhistorycznej epoki – paleoetnologia; III etnografia³².

²⁸ *Ibidem*, s. 10.

²⁹ *Zob. ibidem*, s. 11–12.

³⁰ *Ibidem*, s. 102.

³¹ H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej w Paryżu* [w:] *idem, Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 44: *Listy z podróży i wycieczek*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1950, s. 122.

³² dr Silex, *Wystawa antropologiczna w Paryżu*, „Wędrowiec” 1878, t. 4, nr 96, s. 282–283.

Z dość chaotycznych listów Litwosa, co zaznaczył już (choć w nieco innym kontekście) Cezary Zalewski³³, nie dowiemy się jednak zbyt wiele o strukturze ekspozycji.

Jeszcze bardziej zastanawiające jest inne zastrzeżenie Sienkiewicza:

Największym i krzyczącym niedostatkim w dziale naszym jest brak kościców i czaszek. Towarzystwo Antropologiczne czyniło wprawdzie liczne starania, aby dostać jak największą ich liczbę, ale starania te z wielką szkodą dla nauki okazały się płonne. Jednakże jakże łatwo było np. lekarzom naszym lub też dziekanom wydziałów medycznych nadesłać żadaną liczbę okazów. Wprawdzie jeszcze łatwiej było nie nadesłać, obrano więc tę ostatnią drogę. Skutkiem tego czaszki prawdziwe musiały być zastąpione rysunkami lub też fotografiami, na których badania naukowe są niemożliwe³⁴.

Zalewski komentuje przywołany fragment następująco: „Niezwykle intrygująca jest dygresja, którą pisarz zamyka tę partię [...]. Jak sam konstatuje [...], rażącym niedostatkim ekspozycji jest brak ludzkich szkieletów. Istotnie, nie zostały one wystawione [...]”³⁵. Przy czym badacz, zauważmy, mówi tylko o szkieletach, nie o czaszkach. Te ostatnie bowiem – jak wynika z cytowanej pracy Drexlerowej i Olszewskiego³⁶, relacji z „Wędrowca”³⁷ oraz katalogu wystawy³⁸ – stanowiły część ekspozycji. Co prawda czaszki sprowadzone przez profesora Izydora Kopernickiego pochodziły z Pokucia (z kurhanu mieszczącego się po prawej stronie Dniestru), traktowano je więc zapewne jako „ukraińskie”, ale pośród innej serii znajdowało się też dziesięć „polskich” czaszek z Mazowsza³⁹. Dlaczego zatem Sienkiewicz pisze coś innego? Odpowiedzi, jak się wydaje, mogą być dwie: albo dosyć wybiórczo zapoznał się z wystawą, albo parametry mazowieckich czaszek (objętość? kąt twarzowy? indeks cefaliczny?) były z jakiegoś względu trudne do pogodzenia z jego wiedzą o kryteriach rasowo-antropologicznych. Ta wiedza opierała się zaś na przywoływanej tu już kilkakrotnie *Nauce o ludach (Ethnologii)* Oskara Peschla.

³³ Zob. C. Zalewski, *Czaszki i włosy. Relacja Henryka Sienkiewicza z wystawy antropologicznej w Paryżu* [w:] *Twórczość Henryka Sienkiewicza a korespondencja sztuk*, red. T. Budrewicz, A. Rataj, Warszawa: DiG 2018, s. 276. Więcej na temat Sienkiewiczowskiego sposobu omawiania wystawowych obiektów – zob. *ibidem*, s. 296 i n. W niniejszym artykule – zgodnie z jego tytułem – skupiam się przede wszystkim na stosunku pisarza do kryteriów rasowo-antropologicznych.

³⁴ H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 126.

³⁵ C. Zalewski, *op.cit.*, s. 298.

³⁶ Zob. A.M. Drexlerowa, A.K. Olszewski, *op.cit.*, s. 102.

³⁷ Zob. dr Silex, *op.cit.*, s. 283.

³⁸ *Catalogue spécial de l'exposition des sciences anthropologiques*, Paris: Imprimerie Nationale 1878, s. 16.

³⁹ Zob. *ibidem*.

Litwos wprost powołuje się na niemieckiego badacza w drugim liście, pisząc o objętości czaszek, ale wpływ pracy Peschla widać w całej relacji⁴⁰. Ponadto jest on wymieniony z nazwiska w *Wycieczce do Aten* (1889)⁴¹, a niektóre uwagi z tego tekstu (np. „[...] Grecy dzisiejsi mają w żyłach zaledwie małą cząstkę krwi dawnych anaktyw helleńskich [...]”⁴²) zdają się również zaczerpnięte z niemieckiego uczonego⁴³. Co więcej, autor Trylogii powróci do *Nauki o ludach*, choć może tylko w pamięci, tworząc *W pustyni i w puszczy*. Słynna scena przedstawiająca „moralność Kalego” jest bowiem przeróbką następującego fragmentu z Peschlowskiego dzieła:

Lubo umysłowo niedojrzałe ludy usposobienie niewidzialnych potęg nazywają złem lub dobrem, to jednak tém jeszcze nierozróżniają moralne od niemoralnego. Złe i dobre nie jest na tym stopniu niczém inném, tylko pomyślnością lub przeciwnością. Znaną jest dostatecznie odpowiedź Buszmana, który pytającemu go chrześcijańskiemu misjonarzowi za przykład złego postawił to, jeżeli ktoś jego żonę zabierze, a dobrego to, jeżeli on sam drugiemu żonę przemocą weźmie⁴⁴.

Kto wie, czy i nie z omawianej pracy przejął Sienkiewicz myślenie w kategoriach „czystości krwi”, „czystości nabytego typu”, „mieszania krwi”⁴⁵ itp. Niemniej Peschel, niewolny całkowicie od rasistowskich przekonań epoki, był (przynajmniej w *Nauce o ludach*) badaczem stosunkowo wyważonym, z ostrożnością podchodzącym do rozmaitych pomiarów⁴⁶. Ostrożność ta miała tylko wtedy (choć też nie zawsze), kiedy badania sugerowały taką czy inną wyższość narodu niemieckiego... Jak jednak zauważył tłumacz dzieła na

⁴⁰ Zob. H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 131. Por. C. Zalewski, *op.cit.*, s. 299–300.

⁴¹ Zob. H. Sienkiewicz, *Wycieczka do Aten* [w:] *idem, Dzieła*, s. 250.

⁴² *Ibidem*, s. 251.

⁴³ Zob. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 58. Z drugiej strony przekonanie o nikłym „pokrewieństwie” między starożytnymi i nowożytnymi Grekami pojawia się w tamtym czasie u różnych badaczy – zob. np. G. Le Bon, *Psychologia socjalizmu*, przeł. M. Osiniński, Warszawa: P.W.H. Nepo 1997, s. 148 [pierwodruk oryg. – 1898].

⁴⁴ O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 275. Peschel w tym fragmencie powołuje się z kolei na *Die Anthropologie der Naturvölker* Teodora Waitza. Trzeba tu od razu zaznaczyć, że akapit ten nie został „pomnożony” przez polskiego tłumacza (zob. kolejne fragmenty w tekście głównym) i obecny jest w oryginale – por. O. Peschel, *Völkerkunde*, Leipzig: Duncker & Humblot 1874, s. 294. Za pomoc w porównaniu niemieckojęzycznych fragmentów z ich polskim przekładem dziękuję Dorocie Miśkowitz.

⁴⁵ Zob. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 47, 56. Por. P.W. Rys, „Obaczmy, czy masz dobrą krew w sobie”. Podziały społeczne a kategoria rasy w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza, „Ruch Literacki” 2019, z. 2, s. 153–173.

⁴⁶ *Nauka o ludach* wywarła też spory wpływ (choć w nieco innych aspektach niż u Sienkiewicza) na Elżbę Orzeszkową. Por. K. Kłosiński, *Mimesis w chłopskich powieściach Orzeszkowej*, Katowice: UŚ 1990, s. 169–172.

polski, Teofil Wisłocki: „[...] co do owego kierunku [jest Peschel – P.W.R.] bardzo umiarkowanym i bardzo trzeźwym w sądzie, [...] nie stawia tam stanowczych wniosków, gdzie rzecz choć cień wątpliwości dopuszcza i tylko prawdopodobieństwo stanowić jest możliwem”⁴⁷.

Przy czym Wisłocki nie tylko przełożył *Naukę o ludach*, ale także ją pomnożył. Owo pomnożenie polegało według jego własnych słów na rozbudowaniu części „drugiej” dzieła, poświęconej plemionom ludzkim⁴⁸. Uzupełnienia dotyczą zatem pracy od strony 315. W części „pierwszej” (kluczowej dla niniejszych rozważań) Wisłocki ponoć – nawet we fragmentach, z którymi się nie zgadzał – niczego nie zmieniał ani nie przycinał: „w jaskrawszych tylko miejscach i przy zbyt śmiałych twierdzeniach pozwoliliśmy sobie jedynie w przypiskach zwrócić uwagę czytelnika, że nie wszystko dosłownie brać należy”⁴⁹.

Sienkiewicz w listach *Z wystawy antropologicznej* bazuje na części „pierwszej”, „ogólnej” pracy, jest więc małe prawdopodobieństwo, żeby jego poglądy na „rasy” ukształtował tłumacz. Za tym zaś, że autor Trylogii czytał przekład, a nie oryginał, przemawiać może (bo jednoznacznego dowodu nie znalazłem) myślowe powinowactwo z Wisłockim w sprawie zastrzeżeń wobec Peschla. Wymowny przykład stanowi komentarz dotyczący pojemności czaszki i wagi mózgowia:

Objemność jednak czaszek wypada na korzyść Niemców, czyli mówiąc innymi słowy: w czaszkę przeciętnego Niemca więcej można kaszy jaglanej nasypać niż w czaszkę przeciętnego Słowianina lub Francuza. Za to w obszernej czaszce niemieckiej mieści się mózg mniej ważący niż słowiański, z czego Peschel, z którego te cyfry czerpię, wyprowadza zaraz dość naiwny wniosek, że widocznie objemność czaszki jest dla nauki o ludach ważniejszą od wagi mózgowia⁵⁰.

Ten naiwny wniosek, o którym wspomina Sienkiewicz, wygląda w polskim przekładzie następująco: „Ztąd wynika, że pojemność czaszek byłaby dla nauki o ludach ważniejszą (?) od wagi mózgowia”⁵¹. W oryginale nie ma natomiast – co trzeba wyraźnie podkreślić – nawiasu ze znakiem zapytania⁵². Albo więc Sienkiewicz, czytając przekład, zorientował się, że nawias ten wpisuje się w „dyskretne” sygnały tłumacza (które skądinąd miały znajdować się

⁴⁷ T. Wisłocki, *Przedślowie* [w:] O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. IV.

⁴⁸ Zob. *ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*, s. III.

⁵⁰ H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 131–132.

⁵¹ O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 69.

⁵² Por. *idem*, *Völkerkunde*, s. 73. Zalewski, który zignorował „pomnożenie” pracy przez tłumacza, pisze: „Peschel istotnie takie przypuszczenie – ale nie wniosek – sformułował [...]” (*idem*, *op.cit.*, s. 302).

w przypisach) i podążył za nimi, albo czytał oryginał i sam doszedł do takiego przekonania. Antygermańska postawa autora *Krzyżaków* w tamtym⁵³ (i nie tylko w tamtym) czasie nie ulega wątpliwości, niemniej w przypadku omawianego zastrzeżenia trudno odmówić mu racji.

Chociaż więc Peschel traci niekiedy „trzeźwy osąd”, gdy w grę wchodzi „interes narodowy”, to jednocześnie w kwestiach dotyczących „ras niższych” jest bardzo powściągliwy. Referuje rozmaite podejścia, ale do żadnych nie zgłasza jednoznacznego akcesu, raczej mnoży wątpliwości, niż dąży do jakichkolwiek konstatacji⁵⁴. Z kolei Sienkiewicz pozwala sobie w tej materii na pewien uogólniający wniosek:

Wziąwszy pod uwagę choćby jeden taki fakt, jak objemność czaszek, dochodzimy do wyniku, że jakkolwiek nie może służyć ona do orzeczenia, że Francuzi np. są zdolniejsi lub mniej zdolni od Holendrów, to jednak może służyć, gdy chodzi o odróżnienie Europejczyków, Azjatów, Afrykańczyków i Australczyków, z cyfr bowiem łatwo się przekonać, że objemność czaszki u ludów niżej stojących stopniowo się zmniejsza, tak że gdy u Europejczyków 92 cale kubiczne ang. wynosi, u Australczyków tylko 81⁵⁵.

O ile więc na podstawie pomiarów kranjologicznych nie można zdaniem autora *Dwóch dróg* wysnuwać wniosków co do różnicy uzdolnień między Europejczykami (zwłaszcza gdyby miały one wypaść na korzyść nie ulubianych Niemców), o tyle stwierdzenie wyższości Europejczyków nad innymi „rasami” oparte na tym samym typie badań jest już jak najbardziej uprawnione. Aleksandra Chomiuk, dostrzegająca ów paradoks, bierze w obronę Sienkiewicza, wskazując, iż „[...] takie teorie należały w drugiej połowie XIX wieku do kanonu poglądów wykształconego Europejczyka”⁵⁶. I choć nie można temu stwierdzeniu zaprzeczyć, to trzeba zaznaczyć, że w kwestii różnic międzyrasowych Litwos jest nieco bardziej radykalny niż Peschel, na którym bazuje.

Widać to także w przypadku kolejnego wskaźnika – prognatyzmu. Podsumowując ekspozycję angielską, pisarz stwierdza:

Cechą jednak najwybitniej rzucającą się w oczy na widok owego szeregu głów spod rozmaitej szerokości jest różnica kąta twarzowego u wielorakich plemion ludzkich. Podczas gdy w szlachejnych typach anglosaskich i wschodnio-indyjskich

⁵³ Zob. np. T. Bujnicki, *Paryż w „Listach z Paryża” Henryka Sienkiewicza* [w:] *idem, Sześć szkiców o Zagłobie i inne studia sienkiewiczowskie*, Warszawa: DiG 2014, s. 127–128.

⁵⁴ Zob. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 65–66.

⁵⁵ H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 132–133.

⁵⁶ A. Chomiuk, *Sienkiewicz w Paryżu – Paryż Sienkiewicza* [w:] *Przestrzenie geo(bio)graficzne w literaturze*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok: Wydawnictwo UwB 2015, s. 388–389, przypis 30. Por. C. Zalewski, *op.cit.*, s. 302.

wyższych kast – kąt twarzy zbliża się mocno do 90 stopni, to przeciwnie w australickich, tasmańskich i niektórych murzyńskich skośnoszczękowość (prognatyzm) staje się po prostu przerażająca. Na widok tego spłaszczonego czoła uciekającego w tył, a wysuniętych naprzód zębów w kształcie pyska psiego lub małego prawie się nie chce wierzyć, aby to były czaszki ludzkie. W ogóle wymiar kąta twarzowego, nie mający znaczenia, o ile chodzi o ocenienie zdolności osób pojedynczych albo należących do tegoż samego szczepu, może być ważną wskazówką w ocenianiu różnic plemiennych⁵⁷.

Przytoczony fragment, będący – mówiąc ogólnie – ekspresyjnym wyrazem europocentrycznego punktu widzenia (co do pewnego stopnia można tłumaczyć „wrażeniami” z wystawy), przynosi znów kilka drobnych (ale istotnych) różnic w stosunku do Peschla. O ile bowiem ten ostatni podkreśla częste występowanie prognatyzmu u Europejczyków⁵⁸, o tyle Sienkiewicz subtelnie przemycza tezę o skośnoszczękowości jako negatywnie nacechowanym kryterium rasowym („ocenie zdolności” i „wskazówk[a] w ocenianiu różnic plemiennych”), a dalej dodaje jeszcze, że wśród białych omawiana cecha „zdarza się tylko wypadkowo”⁵⁹. Ponadto w *Nauce o ludach* znajdziemy zdania sugerujące subiektywność europejskiej perspektywy, na przykład wzmiankę, iż określony kąt twarzowy „w naszych oczach szlachetniejszym się staje”⁶⁰, czego nie można powiedzieć o przywołanym fragmencie. Co prawda i u niemieckiego uczonego pada sformułowanie o „wyrazie zwierzęcym”, ale zabieg ten ma bardziej deskryptywny (niż w liście Litwosa) charakter i inaczej rozłożone akcenty (np. słowo „pysk” w pracy Peschla odnosi się do małp, a nie ludzi⁶¹).

Dlaczego jednak „szlachetne” typy czaszek anglosaskich zostały u Sienkiewicza zestawione akurat z czaszkami „wyższych kast” indyjskich? Czy jest to wyraz przekonania, że piękno (szlachetność) stanowi „naturalny” efekt przynależności do wyższych sfer? W pewnym sensie tak, ale istnieje w tym wypadku inna, ważniejsza, przyczyna. Od końca XVIII wieku upowszechniała się bowiem błędna teoria (obecna również w pracy Peschla⁶²), zgodnie z którą ludy indoeuropejskie wywodzą się od Ariów. Tych samych Ariów, którzy zafundowali przed wiekami Indiami, i którzy już niebawem staną się przodkami

⁵⁷ H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 128.

⁵⁸ Por. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 74.

⁵⁹ H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 129.

⁶⁰ O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 73. Por. *ibidem*, s. 70.

⁶¹ Zob. *ibidem*, s. 70. Inaczej rzecz ujmuję Zalewski: por. *idem*, *op.cit.*, s. 301.

⁶² Zob. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 611–636.

tylko jednej, wybranej, „rasy” europejskiej⁶³. Ujmując rzecz inaczej: czaszki anglosaskie i czaszki wyższych kast indyjskich mają według Sienkiewicza ten sam kąt twarzowy, bo zgodnie z jego wiedzą jedne i drugie są aryjskie⁶⁴.

W określaniu przynależności rasowej (ale już na szczęście nie uzdolnień) jeszcze bardziej przydatne niż obliczanie objętości czaszek i kątów twarzy są, zdaniem Litwosa, badania nad włosami, którym poświęcona była jedna z francuskich ekspozycji:

Barwa włosa, a więcej jeszcze jego grubość, kształt przecięcia, sposób zarastania, wełnistość lub sztywność dostarczyły ważnych wskazówek przy rozstrzygnięciu pytań, do jakiej rasy zaliczyć pewne pojedyncze pokolenia lub narody. Gołym okiem można odróżnić tylko barwę i większy lub mniejszy stopień skręcania włosa, inne zaś różnice nie przedstawiają się widomie, a tymczasem są ogromne⁶⁵.

Również w kwestiach „trychologicznych” pisarz z jednej strony mocno bazuje na *Nauce o ludach*, z drugiej przemycza pewne, nieobecne w dziele niemieckiego uczonego, rozróżnienia. O tym pierwszym, poza główną tezę wywodu, świadczą na przykład liczby dotyczące, badanej pod mikroskopem, średnicy włosa u poszczególnych ludów⁶⁶. Ponadto obserwacje z wystawy i dane zaczerpnięte z Peschla Sienkiewicz potwierdza niekiedy własnym doświadczeniem: „Sam miałem sposobność sprawdzić, jak dalece włosy Indian północno-amerykańskich podobne są do włosów Chińczyków, których widziałem w Kalifornii”⁶⁷. Zgodnie bowiem z ówczesnym stanem wiedzy zarówno Azjatów, jak i rdzennych Amerykanów zaliczano do „rasy mongolskiej”.

Myliłby się jednak ktoś, kto sądziłby, że omawiane różnice nie mogą mieć wartościującego charakteru:

Europejski włos znacznie więcej jest przyplaszczony i cieńszy od mongolskiego, dlatego też często zwija się lekko w piękne skręty, a choć czasem wydaje się prosty, nigdy jednakże nie posiada sztywności np. włosów Indian amerykańskich⁶⁸.

I mimo że najcieńsze włosy „mają ludzie opatrzeni wełnistą czupryną, mianowicie Papuasowie i Australczycy”, a „im włos cieńszy, tym łatwiej się

⁶³ Zob. K. Popowicz, *op.cit.*, s. 77–78.

⁶⁴ Na temat mitu aryjskiego w twórczości Sienkiewicza zob. M. Gloger, *Sienkiewicz nowoczesny*, Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2010, s. 213–230.

⁶⁵ H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 135.

⁶⁶ Zob. *ibidem*, s. 135–136; por. O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 92–94; C. Zalewski, *op.cit.*, s. 300.

⁶⁷ H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 136.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 135.

zwija”⁶⁹, to „piękne skręty” dotyczą tylko białych. Ta na pozór czysto retoryczna wstawka – nie mająca odpowiednika w dziele Peschla – staje się sposobem zasygnalizowania przez pisarza estetycznej (bo trudno byłoby tu o inną) „wyższości” Europejczyków. Niezależnie jednak od wartościowania, albo właśnie ze względu na nie, warto by w kontekście przywołanych przekonań przyjrzeć się uważniej włosom sienkiewiczowskich bohaterów, gdyż dotąd chyba tego nie uczyniono, a taka analiza może doprowadzić do interesujących wniosków.

Wskaźnikiem, który niezbyt przydaje się w klasyfikacjach rasowych i który tym bardziej nie może służyć „za podstawę w ocenianiu uzdolnienia ani ras, ani narodów”⁷⁰, jest u Sienkiewicza indeks cefaliczny. W tej kwestii Litwos zdaje się być wiernym (a może nawet przerastającym mistrza) uczniem Peschla⁷¹, co nie przeszkadza mu rzucić jeszcze jednej złośliwości pod adresem Niemców:

Z ludów europejskich najbardziej zbliżeni do długogłowych są Niemcy (75-9). Słowianie odznaczają się głowami nieco szerszymi, a krótkimi, mianowicie: Polacy 79 z ułamkiem, Małorusini 79 z ułamkiem, Rosjanie 80, Kroaci [Chorwaci – P.W.R.] aż 82 itp. Francuzi dają wskaźnik 79. Włosi, najzdolniejszy zapewne naród na świecie, należą przeważnie do szerokogłowych, co jest okolicznością nader szczęśliwą, inaczej bowiem Niemcy mogliby uznać stanowczo swój wskaźnik 75 za niedościgniony dla innych szczepów ideał i dowód wyjątkowego uzdolnienia⁷².

Z perspektywy czasu złośliwość ta okazała się jednak prorocza. Już kilka lat po napisaniu cytowanych słów pojawiły się teorie, które długogłowość uznały za cechę charakterystyczną najwyższej „rasy” – „rasy germańskiej”. A jeszcze nieco później dowiedzono też, że znani przedstawiciele tego narodu, który Sienkiewicz określa mianem najzdolniejszego, to jest między innymi Dante Alighieri, Giovanni Boccaccio, Tycjan, Leonardo da Vinci, Rafael Santi, byli czystej krwi Germanami⁷³.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 131.

⁷¹ Zob. wcześniejsze uwagi o stosunku Peschla do indeksu cefalicznego.

⁷² H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 131.

⁷³ Zob. T. Szczurkiewicz, *op.cit.*, s. 40–41.

Zakończenie

Co zatem wynika z zestawienia Sienkiewicza z Peschlem? Albo może raczej z przeciwstawienia polskiego pisarza (wszak sam ustawia się w takiej pozycji) niemieckiemu badaczowi? Peschel, którego da się „przyłapać” na rasizmie w wydaniu nacjonalistycznym, odznacza się sporą wrażliwością wobec „niżej przez nas ocenianych ludzkich plemion”⁷⁴. Litwos, trafnie piętnujący widmo niemieckiego nacjonalizmu, nie wykazuje – mówiąc delikatnie – owej wrażliwości⁷⁵. Chociaż więc do pewnego stopnia dochodzi do „remisu” między obydwojema autorami, warto się zastanowić, z czego bierze się względna (bo na tle epoki do ekstremum jeszcze daleko) radykalność Sienkiewicza w kwestii międzyrasowej.

Czas pobytu we Francji w 1878 roku jest – ostatnim już – wyraźnie „postępowym” okresem w życiu i twórczości pisarza. Niemniej listy z Paryża niewolne są od pewnych, uchwytnych także później, światopoglądowych drgnień czy skoków. Z jednej strony Sienkiewicz popiera w nich „republikanizm”, krytykuje monarchistów i kler, dystansuje się od konserwatywnych (pełnych pogardy dla „motłochu” oraz demokracji) diagnoz Taine’a i Renana⁷⁶, ba – nadzieję dla Francji widzi nawet w masach ludowych⁷⁷ – a z drugiej strony zdarzają mu się uwagi o „fizjonomiach takich jakichś małomieszczańskich”⁷⁸ czy o „cokolwiek ostrych rysach”⁷⁹ nowej arystokracji, zdradzające klasowe uprzedzenia.

Częściowo na tę sinusoidę wpływ mógł mieć charakter czasopism, do których Litwos przesyłał korespondencję. Jak bowiem zauważył Tadeusz Bujnicki:

Pisząc do dwóch gazet o odmiennych profilach: raczej zachowawczej „Gazety Polskiej”, która wcześniej desygnowała go na sprawozdawcę z wystawy kalifornijskiej i z którą miał wieloletnie związki, i do „Nowin” wówczas redagowanych przez Erazma Piltza i zajmujących „lewe” skrzydło polskiego pozytywizmu, Sienkiewicz zasadniczo skłaniał się ku tej drugiej, postępowej [...] „opcji”⁸⁰.

⁷⁴ O. Peschel, *Nauka o ludach...*, s. 66.

⁷⁵ Kwestia rasizmu była szeroko omawiana w odniesieniu do *W pustyni i w puszczy*. Różne ujęcia tego problemu można znaleźć m.in. w pracy zbiorowej *Wokół „W pustyni i w puszczy”*. *W stulecie pierwodruku powieści*, red. J. Axer, T. Bujnicki, Warszawa–Kraków: Wydział Artes Liberales UW, Universitas 2012.

⁷⁶ Zob. H. Sienkiewicz, *Listy z Paryża* [w:] *idem, Dzieła*, s. 78–80.

⁷⁷ Zob. *idem, Listy Litwosa z Wystawy Paryskiej* [w:] *idem, Dzieła*, s. 50.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 92.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 103.

⁸⁰ T. Bujnicki, *op.cit.*, s. 131.

I choć faktycznie w listach do „Nowin” pisarz „rozbudowywał pozytywną ocenę francuskiego radykalizmu oraz tradycji wolteriańskich”⁸¹, to i w korespondencji dla „Gazety Polskiej” (w której skądinąd padają właśnie owe uwagi o „małomieszczańskich fizjonomii” i „ostrych rysach”) nie krył się nadmiernie z poglądami, pozwalając sobie na sformułowania w stylu „głosy lewicy opinią narodu”⁸².

Jak zatem ma się deklarowana progresywność autora *Szkiców węglem* do ujęcia kwestii międzyrasowej w korespondencji napisanej w dodatku do lewicujących „Nowin”? Chociaż z dzisiejszej perspektywy taka teza zakrawa na paradoks, rasistowsko brzmiące fragmenty listów *Z wystawy antropologicznej* zdają się wynikać właśnie z ówczesnej postępowości Sienkiewicza. Nie znaczy to oczywiście, że konserwatyści byli wolni od rasowych uprzedzeń, ale w swoich „uzasadnieniach” powoływali się raczej na Biblię⁸³, nie na pomiary antropometryczne. Dziewiętnastowieczny „rasizm naukowy”, podobnie jak eugenika, rodził się zaś głównie w kołach postępowych⁸⁴. Znamienna jest tu następująca uwaga Litwosa:

Wszelkie kwestie wychodzące poza obręb naukowych badań, jako to polityczne i religijne, są jej [nauce – P.W.R.] zupełnie obce, dlatego niepotrzebnie upatrywano w tym pewną „tendencję”, że w dziale francuskim obok okazów ludzkich zostały umieszczone embriony, szkielety, a wreszcie i skóry wypchane małp, mianowicie: orangutangów, szympansov i goryłów. Nauka ścisła nie ma żadnych „tendencji”, prócz jednej tendencji: wykrycia prawdy, a gdy poczyna służyć jakimś obocznym, prozelitycznym celom, staje się lafiryndą⁸⁵.

Pisarz widzi zatem w nauce, zwłaszcza w naukach ścisłych, obszar wolny od politycznych oraz religijnych wpływów i chce by taki pozostał. Nie mogąc mieć (post)foucaultowskiej świadomości, że wiedza nigdy nie jest światopoglądowo neutralna, zdradza się tym postulatem z własną (do pewnego stopnia polityczną i quasi-religijną) ideologią. Cytowany fragment stanowi bowiem wyznanie pozytywistycznej wiary w postęp i prawdę. Ona właśnie,

⁸¹ *Ibidem*, s. 132.

⁸² H. Sienkiewicz, *Z Paryża* [w:] *idem*, *Dziela*, s. 140.

⁸³ Zob. np. S.R. Haynes, *Noah's Curse. The Biblical Justification of American Slavery*, New York: Oxford Scholarship Online 2002, zwłaszcza s. 88–89; M. Maleszka, *Biblijna argumentacja w dyskusji o separacji rasowej i niewolnictwie czarnych w USA w drugiej połowie XIX wieku*, „Klio” 2013, nr 4, s. 60–61, 68.

⁸⁴ Zob. np. K. Popowicz, *op.cit.*, s. 142–143, 203; E. Black, *Wojna przeciw słabym. Eugenika i amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów*, przeł. H. Jankowska, Warszawa: Muza 2004, s. 63–64, 167, 207; D.W. Makuch, *Kłopoty z „rasą” – przypadek Ludwika Krzywickiego*, „Przegląd Humanistyczny” 2018, nr 3, s. 43 i n.

⁸⁵ H. Sienkiewicz, *Z wystawy antropologicznej...*, s. 133–134.

w celu wykrycia łańcucha przyczynowości⁸⁶, pozwalała na przykład „obiektywnie” zestawiać proporcje czaszek oraz wyprowadzać „bezstronne” wnioski co do międzyrasowych uzdolnień. I choć oczywiście antropologia fizyczna „lafiryndą” okazała się nieco później, to już w czasach relacji Sienkiewicza – jak dowodzi jego własny przykład – nie była niewinna.

Bibliografia

- Black E., *Wojna przeciw słabym. Eugenika i amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów*, przeł. H. Jankowska, Warszawa: Muza 2004.
- Bujnicki T., *Paryż w „Listach z Paryża” Henryka Sienkiewicza* [w:] *idem, Sześć szkiców o Zagłobie i inne studia sienkiewiczowskie*, Warszawa: DiG 2014.
- Catalogue spécial de l'exposition des sciences anthropologiques*, Paris: Imprimerie Nationale 1878.
- Chomiuk A., *Sienkiewicz w Paryżu – Paryż Sienkiewicza* [w:] *Przestrzenie geo(bio)graficzne w literaturze*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok: Wydawnictwo UwB 2015.
- Czekanowski J., *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa: Trzaska, Evert i Michalski [1934].
- Drexlerowa A.M., Olszewski A.K., *Polska i Polacy na powszechnych wystawach światowych 1851–2000*, Warszawa: Instytut Sztuki PAN 2005.
- dr Silex, *Wystawa antropologiczna w Paryżu*, „Wędrowiec” 1878, t. 4, nr 96.
- Ellis H., *Mężczyzna i kobieta. Badania nad drugorzędnymi cechami płciowymi człowieka*, przeł. F. Wermiński, Warszawa: T. Paprocki 1897.
- Gloger M., *Sienkiewicz nowoczesny*, Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2010.
- Haynes S.R., *Noah's Curse. The Biblical Justification of American Slavery*, New York: Oxford Scholarship Online 2002.
- Kłosiński K., *Mimesis w chłopskich powieściach Orzeszkowej*, Katowice: UŚ 1990.
- Le Bon G., *Psychologia socjalizmu*, przeł. M. Osiński, Warszawa: P.W.H. Nepo 1997.
- Lindqvist S., *Wytępić całe to bydło*, przeł. M. Haykowska, Warszawa: W.A.B. 2009.
- Makuch D.W., *Kłopoty z „rasą” – przypadek Ludwika Krzywickiego*, „Przegląd Humanistyczny” 2018, z. 3.
- Maleszka M., *Biblijna argumentacja w dyskusji o separacji rasowej i niewolnictwie czarnych w USA w drugiej połowie XIX wieku*, „Klio” 2013, nr 4.
- Malinowski A., Bożiłow W., *Podstawy antropometrii. Metody, techniki, normy*, Warszawa–Łódź: PWN 1997.
- Moros Peña M., *Lekarze Hitlera. Zbrodnicza medycyna*, przeł. J. Kowalczyk, Warszawa: RM 2016.
- Peschel O., *Nauka o ludach (Ethnologia)*, przeł. i pomnożył T. Wisłocki, Warszawa: Spółka Wydawnicza Księgarzy 1876.
- Peschel O., *Völkerkunde*, Leipzig: Duncker & Humblot 1874.

⁸⁶ Zob. *ibidem*.

- Popowicz K., *Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa: Wydawnictwa UW 2009.
- Ronson J., *#WstydzSię! O jednej z najbardziej niedocenianych sił rządzących światem*, przeł. K. Dudzik, O. Siara, Kraków: Insignis Media 2017.
- Ryś P.W., „*Obaczmy, czy masz dobrą krew w sobie*”. *Podziały społeczne a kategoria rasy w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza*, „Ruch Literacki” 2019, z. 2.
- Sienkiewicz H., *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 44: *Listy z podróży i wycieczek*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1950.
- Szczurkiewicz T., *Kierunek rasowo-antropologiczny w socjologii* [w:] *idem, Rasa, środowisko, rodzina. Szkice socjologiczne*, Warszawa–Poznań: Polski Instytut Socjologiczny 1938.
- Turowski M., *Granice rasy. Między nowym rasizmem a płynną rasologią*, „Studia Krytyczne/Critical Studies” 2015, nr 1.
- Tylor E.B., *Antropologia. Wstęp do badania człowieka i cywilizacji*, przeł. A. Bąkowska, Warszawa: „Tygodnik Prawda” 1889.
- Wokół „W pustyni i w puszczy”*. *W stulecie pierwodruku powieści*, red. J. Axer, T. Bujnicki, Warszawa–Kraków: Wydział Artes Liberales UW, Universitas 2012.
- Zalewski C., *Czaszki i włosy. Relacja Henryka Sienkiewicza z wystawy antropologicznej w Paryżu* [w:] *Twórczość Henryka Sienkiewicza a korespondencja sztuk*, red. T. Budrewicz, A. Rataj, Warszawa: DiG 2018.